



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO TURCJI
(28-30 LISTOPADA 2014 R.)

**SPOTKANIE Z MEHMETEM GÖRMEZEM, PRZEWODNICZĄCYM
URZĘDU DS. RELIGIJNYCH**

Przemówienie Ojca Świętego

*Siedziba Urzędu ds. Religijnych (Diyanet), Ankara
28 listopada 2014 r.*

[Multimedia]

Panie Przewodniczący, Przedstawiciele władz religijnych i świeckich, Panie i Panowie!

Z radością spotykam się dziś z wami podczas mojej wizyty w waszym kraju. Dziękuję panu przewodniczącemu tego ważnego urzędu za serdeczne zaproszenie, które stwarza mi okazję, by spotkać się z przywódcami politycznymi i religijnymi, muzułmańskimi i chrześcijańskimi.

Należy do tradycji, że papieże podczas podróży do różnych krajów w ramach swojej misji spotykają się również z władzami i wspólnotami innych religii. Bez tego otwarcia na spotkanie i dialog wizyta papieska nie odpowiadałaby w pełni swoim celom, tak jak również ja je pojmuję, w ślad za moimi czcigodnymi poprzednikami. W tej perspektywie chciałbym wspomnieć w sposób szczególny spotkanie, jakie w tym samym miejscu odbył papież Benedykt XVI w listopadzie 2006 r.

Dobre relacje i dialog między przywódcami religijnymi mają bowiem duże znaczenie. Stanowią one jasne przesłanie, skierowane do poszczególnych wspólnot, mające wyrazić, że wzajemny szacunek i przyjaźń są, pomimo różnic, możliwe. Taka przyjaźń, będąc wartością samą w sobie, nabiera szczególnego znaczenia i jeszcze większej wagi w czasie kryzysów — takim jak nasz — kryzysów, które w pewnych obszarach świata stają się prawdziwymi dramataми dla całych

narodów.

Są bowiem wojny, siejące śmierć i zniszczenie; napięcia i konflikty między grupami etnicznymi i na tle religijnym; głód i ubóstwo, dotykające setki milionów ludzi; zniszczenia środowiska naturalnego, powietrza, wody, ziemi.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie jest naprawdę tragiczna, szczególnie w Iraku i w Syrii. Wszyscy cierpią skutki konfliktów, a sytuacja humanitarna jest niepokojąca. Myślę o tak wielu dzieciach, o cierpieniach wielu matek, o osobach starszych, osobach wysiedlonych i uchodźcach, o przemocy wszelkiego rodzaju. Szczególny niepokój budzi fakt, że, zwłaszcza z powodu pewnej grupy ekstremistycznej i fundamentalistycznej, całe wspólnoty, szczególnie — choć nie tylko — chrześcijanie i jazydzi cierpieli i nadal znoszą niehumanitarną przemoc z powodu swojej tożsamości etnicznej i religijnej. Zostali siłą wypędzeni ze swoich domów, musieli porzucić wszystko, aby ocalić swoje życie i nie zaprzeczyć się wiary. Przemoc dotknęła również budynki sakralne, pomniki, symbole religijne i dziedzictwo kulturowe, jakby chciano wymazać wszelkie ślady, wszelką pamięć o innych.

Jako zwierzchnicy religijni mamy obowiązek potępić wszelkie pogwałcanie godności i praw człowieka. Ludzkie życie, dar Boga Stwórcy, ma charakter sakralny. Dlatego przemoc szukająca uzasadnienia religijnego zasługuje na najmocniejsze potępienie, bo Wszechmogący jest Bogiem życia i pokoju. Od wszystkich, którzy utrzymują, że Jemu oddają cześć, świat oczekuje, iż będą ludźmi pokoju, zdolnymi żyć jak bracia i siostry, pomimo różnic etnicznych, religijnych, kulturowych czy ideologicznych.

Za potępieniem musi pójść wspólna praca, aby znaleźć odpowiednie rozwiązania. Wymaga to współpracy wszystkich stron: rządów, przywódców politycznych i religijnych, przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego i wszystkich ludzi dobrej woli. Zwłaszcza zwierzchnicy wspólnot religijnych mogą wnieść cenny wkład wartości obecnych w ich poszczególnych tradycjach. My, muzułmanie i chrześcijanie, jesteśmy depozytariuszami nieocenionych skarbów duchowych, wśród których rozpoznajemy wspólne elementy, chociaż przeżywane są zgodnie z własnymi tradycjami: oddawanie czci Bogu miłosiernemu, odwoływanie się do patriarchy Abrahama, modlitwa, jałmużna, post... elementy te, przeżywane szczerze, mogą zmienić życie i dać solidną podstawę godności i braterstwu ludzi. Uznanie i rozwijanie tej wspólnoty duchowej — poprzez dialog międzyreligijny — pomaga nam także promować w społeczeństwie wartości moralne, pokój i wolność i ich bronić (por. Jan Paweł II, Przemówienie do wspólnoty katolickiej Ankary, 29 listopada 1979 r.). Wspólne uznanie sakralności osoby ludzkiej wzmacnia powszechne współczucie, solidarność i skuteczną pomoc dla najbardziej cierpiących. W związku z tym chciałbym wyrazić uznanie dla tego, co cały naród turecki — muzułmanie i chrześcijanie — czyni dla setek tysięcy ludzi, którzy uciekają ze swoich krajów z powodu konfliktów. Jest ich dwa miliony. Jest to konkretny przykład, jak pracować razem, aby służyć innym, przykład, do którego naśladowania należy zachęcać i który trzeba popierać.

Z zadowoleniem przyjąłem wiadomość o dobrych stosunkach i współpracy między Diyanetem a Papieską Radą ds. Dialogu Międzyreligijnego. Wyrażam nadzieję, że będą one nadal trwałe i się umacniały dla dobra wszystkich, ponieważ wszelka inicjatywa autentycznego dialogu jest znakiem nadziei dla świata, który tak bardzo potrzebuje pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu. A także, po rozmowie z panem przewodniczącym, życzę, aby ten dialog międzyreligijny stał się twórczy, owocując nowymi formami.

Panie przewodniczący, raz jeszcze wyrażam wdzięczność panu i pańskim współpracownikom za to spotkanie, które napędza moje serce radością. Jestem wdzięczny również wam wszystkim za obecność i za modlitwy, które zechcecie łaskawie ofiarować w intencji mojej posługi. Z mojej strony zapewniam, że będę się modlił również za was. Niech Pan nam wszystkim błogosławi.